

L dn. 23.04.2020

Do Marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego

Przedmiot sprawy: Wybory Prezydenta RP w 2020 a głosowanie w Wielkiej Brytanii

W nawiązaniu do informacji, jaką znalazłam na stronie gov.pl:

<https://www.gov.pl/web/wielkabrytania/wybory-prezydenckie-2020>

wraz z rozporządzeniem Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 20 kwietnia 2020 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania w wyborach Prezydenta RP w 2020 r. dla obywateli polskich przebywających za granicą (Dz. U. poz. 706) chciałam wyrazić swoje obawy, ponieważ czuję się tak, jakby to Polacy przyjęli rolę gestapowców i postanowili powtórzyć Zbrodnię w Palmirach.

Jestem absolwentką Akademii Morskiej w Szczecinie, Politechniki Wrocławskiej oraz studiów podyplomowych w Szkole Głównej Handlowej (z oceną celującą na dyplomie), The University of Sydney i Ulster University. Mieszkam w Wielkiej Brytanii, gdzie pracuję w amerykańskiej korporacji notowanej na NYSE oraz będącej w czołówce światowej Top 100 Women-Led-Companies, a także jako *single parent* wychowuję 12-sto letniego syna.

W związku z pandemią Covid-19 proszę zwrócić uwagę, że w Wielkiej Brytanii wg danych z dnia 23.04.2020 (14:54 GMT) odnotowano w sumie 138 078 przypadków zachorowań na koronawirusa i 18 738 osób zmarło. Pragnę również przypomnieć, że osoby przebywające w Wielkiej Brytanii mogą opuszczać miejsce zamieszkania tylko w trzech przypadkach (<https://www.gov.uk/coronavirus>): w celu zdobycia jedzenia, z powodów zdrowotnych i pójścia do pracy, której nie można wykonywać z domu. UK nie jest prywatnym folwarkiem partii rządzącej w Polsce i przy średniej dziennej przekraczającej 4000 przypadków zachorowań przemieszczanie się blisko 1 mln Polaków w celach wyborczych jest niedopuszczalne, a także zagrażające zdrowiu i życiu ich samych. Czy na tym polega konstytucyjna powszechność i równość wyborów w Polsce? W czasach światowej pandemii to jest plan zbrodni na ludności.

Z poważaniem,

K K